

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów listownych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Twórzmy źródła mocy państwowej. — Z kraju i ze świata. — Zjazd harcerski w Rzeszowie. — Roman Dmowski Wódz O. W. P. — Z rozmyślań noworocznych. — Rolnictwo a walka z drożyzną. — Kronika policyjna.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

Twórzmy źródła mocy państwowej.

Powszechną jest opinia, że jedną z głównych przyczyn przewrotu majowego, jest **brak poszanowania prawa** ze strony zarówno zwykłych obywateli, jak zwłaszcza ze strony urzędników i władz. Można powiedzieć śmiało, że wadę tą przewrót majowy pogłębił i rozpowszechnił. Nawet wtedy, gdy władcy obecni prawo szanują, nie brak ze strony oddanej im i przez nich utrzymywanej prasy wyraźnych gróźb, że w razie oporu ze strony Sejmu pójdą oni przeciw Konstytucji i przeciw prawu. Przestrzeganie prawa uchodzi obecnie za rodzaj uprzejmości z ich strony, a nie obowiązku. Jeden z dzienników zbliżonych do rządu nawet zwołanie Sejmu i Senatu na sesję budżetową nazwał „kurtuazją konstytucyjną“, wyrażając przez to myśl, że chodzi tu tylko o czczą i nieistotną formę, że w gruncie rzeczy rząd może się bez Sejmu obejść. Co kilka tygodni zresztą powstają między rządem a Izbami spory, w których nawet zwolennicy rządu muszą brać stronę Izby.

Jeśli więc ma przyjść w naszym życiu publicznym poprawa, jeśli państwo ma stać się silnym i niezależnym od przypadków, to musimy naprzód wyleczyć naszą psychikę narodową z zamiłowania do samowoli i obchodzenia prawa. Musimy niemiłosiernie, nieubłaganie, zaciekle, ze świętym gniewem zwalczać wszelkie przejawy naruszania prawa, skądkolwiek one wychodzą. To jest naczelnym obowiązkiem przedewszystkiem prasy narodowej. Na punkcie praworządności nie będziemy dawać pardonu!

Drugą przyczyną słabości państwa jest **małe zainteresowanie się ogółu obywateli losem państwa**, jego zadaniami, potrzebami, bezpieczeństwem, warunkami jego siły. Jest to wina naszych stronnictw lewicowych, które z motywów demagogicznych budziły w masach zainteresowanie tylko dla tego, co państwo dać może obywatelom, a nie dla tego, czego państwo potrzebuje i co dla państwa poświęcić trzeba. Kto brał udział w zgromadzeniu poselskim, ten słyszał, jak poseł chwalił się, że wywalczył dla robotników czy chłopów na państwie tę, lub inną reformę i jak „obronił“ interesy klasowe swych wyborców przeciw niebezpiecznym „wrogom“, którymi są obywatele tegosamego narodu i tegosamego państwa, do innej tylko klasy należący. Pod wpływem takiej agitacji wybiły się na pierwszy plan interesy klasowe, o państwie nikt nie myślał i dlatego ono osłabło. Przewrót majowy znalazł poparcie na lewicy właśnie dlatego, że obudził w niej nadzieję na rzeczywistnienie klasowych postulatów w wyższym stopniu, niż to mogło nastąpić w ustroju parlamentarnym. Znowu więc przewrót pogłębił — przynajmniej w chwili swego wybuchu — źródło słabości państwa, jakim jest napięcie klasowych antagonizmów z zapomnieniem o całości, tj. o państwie. Obecnie przychodzi już pewne otrzeźwienie z tych klasowo-utopijnych marzeń.

A zatem drugie nasze sanacyjne dążenie musi iść w kierunku budzenia w masach obywateli poczucia potrzeb państwa, ofiarności na rzecz państwa i walki z klasowością. Nie będziemy głosić, że państwo powinno nam dać to lub tamto, ale wołać będziemy zawsze, że państwo dla powiększenia swej siły musi otrzymać, lub przeprowadzić to lub inne. Kto chce

konstytuować grę i demagogię klasowości, ten jest wrogiem siły państwa i ten jest naszym wrogiem.

Trzeci powód słabości — to **minimalny udział inteligencji w życiu publicznym** i, co za tem idzie, mały jej wpływ na kierownictwo państwem. Na ten temat możnaby napisać całą książkę. Ograniczmy się do stwierdzenia, że, jeśli sanacja państwa ma być pojmwana na serio, to musi się w tym celu w łonie inteligencji dokonać prawdziwa rewolucja przeciw jej dotychczasowemu nałogom, przeciw wygodnictwu, lenistwu, tchórzostwu i niechęci do trudów, jakich wymaga życie polityczne. Rewolucję faszystowską zrobiła inteligencja, jak dziełem inteligencji są wszystkie przewroty i ruchy polityczne w czasach nowożytnych. U nas sytuacja jest szczególnie trudna, gdyż nasza wolna inteligencja jest w wielkiej części żydowska, a więc potrzebom państwa polskiego obcą lub wrogą. Na stosunkowo niewielką polską inteligencję spada temsamem podwójny i potrójny obowiązek. Musi ona podjąć ogromny wysiłek: wypędzić z życia politycznego głupców, szachrajów, znachorów, szarlatanów, pochlebców tłumy, i musi narzucić państwu i społeczeństwu panowanie rozumu, wykształcenia, fachowości.

Dlatego walka z dyletantyzmem i szarlatanerią w życiu publicznym wybić się powinna na czoło obowiązków obozu narodowego. Jej terenem będzie oczywiście głównie prasa, dla której społeczeństwo swym wpływem przez Izby musi w tym celu zapewnić pełną swobodę krytyki. Gdyby rządowi dekretem udało się działalność uzdrowicielską prasy narodowej uniemożliwić, wtedy chwasty prywaty, karierowiczostwa i bezcharakterności, chroniące się pod szyld i opiekę t. zw. „sanacji moralnej“ rozrosną się jeszcze bujniej, niż dotąd. Wtedy inteligencja ulegnie demoralizacji i przestanie być lekarstwem na chorobę państwa.

Pamiętajmy zawsze o jednym: Na tle osłabionej wrażliwości na bezprawie, obojętności mas wobec państwa i nieobecności inteligencji na arenie, na której toczy się walka o władzę w państwie, zjawił się przewrót majowy. **Muszą u nas wreszcie zaistnieć owe źródła siły**, na które wyżej wskazałem, jeśli nie chcemy by przyszedł inny jakiś nowy „rokosz“, czy „przewrót“, najprawdopodobniej komunistyczny... Twórzmy więc — póki mamy czas — te stałe źródła siły, z których trzy wymienilem, a które są najpewniejszymi: kultura państwa, związek mas z interesami państwa i dyktatura — słowo nie jest za silnem — inteligencji w życiu publicznym narodu.

Jar. Matyasik.

Z kraju i ze świata.

Elektryfikacja Polski.

Prasa warszawska donosi, że Rada Ministrów zgodziła już na ofertę, złożoną przez American Europe Utilities Corporation na rozpoczęcie elektryfikacji zachodniej Małopolski i południowo-zachodnich części byłej Kongresówki. Właściwą pracę musi jednak poprzedzić długa i skomplikowana procedura komisyjna, polegająca na badaniu terenu i stosunków po gminach i obsza-

rach dworskich w tym kierunku, jak się one ułożą do zamiarów przedsiębiorstwa.

Zwolnienie z wojska generała Malczewskiego.

Dziennik personalny Ministerstwa spraw wojskowych przynosi ostateczne zwolnienie generała Malczewskiego z wojska z dniem 1-go stycznia 1927 r. przenosząc go w stały stan spoczynku, z przysługującymi mu prawami emerytalnymi. I znowu jeden z najzdolniejszych generałów odchodzi, aby marnieć w nieczynności z największą szkodą dla armji.

Kurs przeszkolenia dla starostów.

Dzienniki podają, iż minister spraw wewnętrznych urządził w pierwszych dniach stycznia, pierwsze przeszkolenie dla starostów. Wezwanych będzie na kurs po dwóch starostów z każdego województwa, a słuchać będą wykładów z zakresu administracji według nowych metod podsekretarza stanu w minist. spraw wewnętrznych pana Jaroszyńskiego, oraz innych wyższych urzędników z poszczególnych departamentów tegoż ministerstwa.

Komitety rodzicielskie przy szkołach średnich.

Koło rodzicielskie przy lwowskich szkołach średnich nawołuje wszystkie miasta, w których są szkoły średnie, a które należą do lwowskiego Kuratorium szkolnego, aby zawiązywały u siebie koła rodzicielskie, jako organizację o jak najszerszej pojętych celach opieki nad młodzieżą, reprezentującą opinię rodziców i opiekunów wobec władz szkolnych w sprawach dla szkoły ważnych, a przez to samo w budowie i rozwoju tej szkoły współtwórczą. Idea, że szkoła polska powinna być i musi być taką, jaką chce ją mieć społeczeństwo, które na bieg jej rozwoju winno mieć wpływ decydujący — oczywiście droga współpracy z naturalnymi jej kierownikami tj. władzami szkolnymi, zrodziła najnowszą w teorii pożyteczną być może instytucję. We Lwowie okazała się już poniekąd potrzebna, bo przejęła na siebie część tych agend szkolnych, którymi grona profesorskie i władze szkolne obarczać się nie mogą. Czy w dalszym ciągu będzie celową, czy nie stanie się niepotrzebnym balastem w życiu szkolnym, przyszłość pokaże. Gdyby jednak miała się rozwinąć w organ władzy, w jakieś nowe przełożenie nad Radami Pedagogicznymi, ze spletem intryg i przyszłych zatargów, lepiej by było, aby wogóle kół rodzicielskich nie tworzone. Na terenie rzeszowskim odbędzie się w dniu 16 bm, w sali „Sokoła“ zebranie rodzicielskie, celem omówienia spraw powyższych i zakładania kół rodzicielskich i opieki przy każdej tutejszej szkole.

Żydzi chcą odkupić od rządu Polesie.

Prasa żydowska rozpisuje się obecnie na temat kolonji żydowskich utworzonych po różnych krajach w świecie. U nas założyli działacze żydowscy Towarzystwo Osiedli Rolniczych (TOR), które ma za zadanie osadzanie żydów na roli. Chcą oni wystąpić do rządu z propozycją odkupienia Polesia. Po przeprowadzeniu melioracji i prac nawadniających TOR przystąpiłoby do osadzania tam żydów, chcących pracować na roli. Sprawa jest dotąd w stadium początkowym. Członkowie liczą się z olbrzymimi kosztami, jakie pochłonęłaby realizacja ich zamysłów, ale mają nadzieję na niezawodną pomoc finansową żydów amerykańskich. Ze stanowiska gospodarczego państwa wychodząc, nie należałoby się odnosić nieprzychylnie do zamierzonej akcji żydowskich działaczy, rozważając jednak sprawę pod względem politycznym i obrony granic, trudnoby się zgodzić na to, aby ich duży odcinek znajdował się w rękach żywiołu tak niepewnego, jak żydowski.

P. T. PRENUMERATORÓW

zalegających z przedpłatą prosimy usilnie o wpłacenie tejże załączonemi poprzednio czekami P. K. O.

Legioniści czescy wydali adm. Kołczaka bolszewikom.

Na tle afery generała Gajdy wyplęta nowa sensacja polityczna... Ogłosił on list, wystosowany do Związku Legionistów czeskich, w którym im zarzuca, że gdy byli na Syberji, wydali admirała Kołczaka bolszewikom. Generał Gajda nazywa ten czyn niezmytą hańbą w historii walk legionistów czeskich w czasie wojny światowej.

Ofensywa niemiecka.

Najbardziej kompetentni eksperci wojskow aliantów stwierdzili zgodnie, że twierdze niemieckie na pograniczu polskim przedstawiają największe niebezpieczeństwo dla wszystkich wschodnich sąsiadów Niemiec, a przede wszystkim dla Polski. Niedawno generał de Castelnau orzekł publicznie, że twierdze w Głogowie, w Kistrzyniu i w Królewcu nie mają charakteru obronnego, ale wybitnie ofensywne. To samo mniemanie ogłosił obecnie w „Timesie”. W grudniu członek międzysojuszniczej komisji rozbrojeniowej, generał Morgan, który nadto dodał, że Niemcy zażądały od aliantów zgody na wybudowanie na granicy polskiej twierdz z 4.000 dział i z materiałem wojennym wystarczającym do uzbrojenia 35 zmobilizowanych dywizyj, a gdy im tego zezwolenia rzecz naturalna odmówiono, wybudowały te twierdze, kpiąc sobie w żywe oczy z aliantów i z ich weta.

Jeśli Niemcom może nie tyle leży na sercu Górny Śląsk, to chodzi im przede wszystkim o Prusy Zachodnie, które pragnęłyby zrabować nam każdego czasu. Piszą w ten sposób po niemieckich gazetach nawet znowu Niemcy pacyfiści, a ich wynurzenia powinny nam tem dobitniej uświadamiać wielkie niebezpieczeństwo, idące od tych ponurych i groźnych twierdz.

W Danji budują Niemcy specjalnie ciężkie samoloty, zaopatrzone w pięć dział, oraz automatyczne miny z ośmioma osobami obsługi. W Johannistal pod Berlinem budują według doświadczeń poczynionych w Meklemburgu aeroplany, które wogóle nie potrzebują żadnej obsługi, bo mogą być kierowane na odległość. Samoloty te wyrzucają automatycznie bomby, napełnione gazem „W”, niesłychanie zabójczym. Admiralizacja niemiecka rozbudowuje flotę wojenną na wielką skalę i co miesiąc spuszcza na wody wielkie opancerzone krążowniki. A my co na to? Słuchamy, co Briand mówi i cieszymy się jego rzekomymi sukcesami w pacyfikacji Europy.

Zjazd harcerski w Rzeszowie.

We czwartek 30 grudnia z. r. odbył się w Rzeszowie, w gmachu I Gimnazjum, zjazd delegatów drużyn harcerskich okręgu rzeszowskiego, na który przybyli: komendant chorągwi krakowskiej X. Marjan Luzar i jego zastępca prof. Dr. Szczygieł, komendant okręgu rzeszowskiego prof. Sokołowski, delegaci drużyn harc. z Dębicy, Mielca, Tarnobrzega, oraz drużynowi rzeszowscy z komendantem hufca p. Mieczysławem Kijaszem na czele. Zebranych powitał imieniem harcerzy rzeszowskich i starszego społeczeństwa X. Kulanowski, opiekun drużyny rzemieślniczej.

Następnie X. Luzar wygłosił odczyt p. t. „Organizacja okręgu i jego cele”, poczem obradowano nad sprawą obozów letnich w r. 1927., okręgowego kursu instruktorskiego, oraz zlotu narodowego w r. 1927. Po wspólnym obiedzie zwiedzono świetlice drużyn rzeszowskich, następnie omówiono jeszcze szereg spraw bieżących, dotyczących poszczególnych środowisk harcerskich okręgu, wreszcie wieczorem zamknięto obrady, wyznaczając Dębicę, jako miejsce następnego zjazdu, który odbędzie się w marcu br.

Roman Dmowski

Wódz Obozu Wielkiej Polski

Roman Dmowski urodził się w roku 1864 w Warszawie, tu również kształcił się w gimnazjum i na uniwersytecie, na wydziale matematyczno-przyrodniczym. Już od lat najmłodszych pracował w tajnych organizacjach młodzieży, tworzonej pod hasłem odzyskania niepodległości. W r. 1891 zorganizował manifestację patriotyczną w setną rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja. Uchodząc przed rześadowaniem ze strony władz rosyjskich, przez kilka lat przebywał na studiach w Paryżu, poczem — aresztowany na granicy w chwili powrotu do kraju — zesłany zostaje na wygnanie do Tartu. Zbiegłszy stamtąd, przenosi się na stałe do Galicji, gdzie bierze czynny udział w pracy publicystycznej i oświatowej. W r. 1903 publikuje główną książkę, która doczekała się szeregu wydań i wywarła ogromny wpływ na kształtowanie się poglądów młodego pokolenia: „Myśli nowoczesnego Polaka”. W roku 1904,

w czasie wojny rosyjsko-japońskiej udaje się do Tokio, gdzie między innymi doprowadza do wydzielania jeńców polaków w odrębne całości i pracuje nad ich uświadomieniem narodowym.

W r. 1905 powraca do Warszawy. Jest posłem i prezesem Koła Polskiego w II i III Dumie. W r. 1908 wydaje traktat polityczny pt. „Niemcy, Rosja i kwestja polska”. Przewidując nieuchronne starcie Anglii, Francji i Rosji z Austrią i Niemcami, staje na stanowisku, że naród polski winien w tej walce opowiedzieć się wyraźnie po stronie obozu przeciwnieckiego. W myśl tego programu organizuje opinię narodową, w czasie wojny zaś podejmuje wielką akcję polityczną i propagandową w państwach Ententy. W r. 1917 tworzy Polski Komitet Narodowy w Paryżu i zostaje wybrany jego prezesem. Jednocześnie pracuje bardzo usilnie nad organizacją armji i już w tym samym roku wręcza polskie sztandary wojskom polskim uznanym przez mocarstwa Ententy za armję samodzielną i sprzymierzoną.

Mianowany w roku 1919 delegatem Rzplitej Polskiej na Kongres Wersalski, doprowadza do uzyskania przez Polskę jej obecnych granic na zachodzie.

Jest doktorem honorowym uniwersytetów w Cambridge i w Poznaniu. Jest odznaczony wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”.

Z rozmyślań noworocznych.

Ilećco cofniemy się pamięcią do przedwojennego okresu naszego życia, tylećco z otuchą przypominamy sobie, że naród nasz w tej dobie złożył dowody niezbitości swej żywotności. Pomimo tyle niepomyślnych walk, nie wyrzekł się ideału niepodległości, co więcej umieliśmy tradycję narodową rozszerzać na warstwy nowe, które wydobywały się na powierzchnię społeczną, nie wynosząc z domu tej tradycji. A dzieło się to w czasie, kiedy usamodzielnienie włościan nadało charakter masowy temu wydobywaniu się na powierzchnię i co ważniejszą, dzieło się to w czasie, kiedy czynniki państwowe przeciwdziałały całym swym potężnym wpływem temu rozszerzaniu świadomości narodowej.

Rzucono hasło, „że oświata ludu dokona cudu” i dla tego hasła zdybto się na systematyczną pracę powszechną. Polacy, wbrew temu, co o nich zwykle się mówi, zdolali nie tylko umierać za Ojczyznę, ale i żyć dla niej. Pozykanie dla narodowej idei polskiej Śląska Górnego, utraconego przed wiekami i to w dobie największej potęgi Niemiec, było najświetniejszym naszym triumfem.

Na drodze prywatnej inicjatywy dokonaliśmy dużej pracy, którą zazwyczaj spełnia państwo. W każdej dziedzinie powstały jawne lub tajne instytucje, których pracę powinni poznać dokładnie przyszłe pokolenia, by czerpać stąd otuchę w chwilach ciężkich doświadczeń. Po wojnie światowej praca ta osłabła. Wojna potargła wszystkie nici i wiązania i wysunęła na plan pierwszy troskę o własny chleb powszedni. Odzyskanie niepodległości zdawało się zresztą czynić zbyteczną inicjatywę prywatną, którą zastąpić miała działalność państwowa.

Ujemne skutki tego osłabienia dobrowolnej i ofiarnej pracy prywatnej dały się niebawem odczuć. Okazuje się że i dziś jedynie pracownicy, pełni ognia wewnętrznego, przeciwdziałają mogą wyłożonej agitaacji antypaństwowej i antynarodowej. Naród nasz, otoczony wrogami, utrzymać może odzyskaną niepodległość, nie wpaść w nową zależność, wtedy tylko, gdy będzie dochowo zwarty i gdy przeciętny, szary jego członek nie będzie ustępował przeciętnym obywatelom innych społeczeństw ani pod względem obywatelskiego wyrobienia, ani pod względem swej inteligencji i sprawności technicznej.

Jeżeli uprzytomnicie sobie, jak znaczny procent stanowią u nas analfabeci, ludzie nieznający żadnej pracy wykwalifikowanej i niepozostający się do obowiązków obywatelskich, to zrozumiemy, w jak niekorzystnych dla nas warunkach odbywa się współzawodnictwo naszego narodu z innymi. Zaprawdę apostołów tu, a nie biurokratów trzeba, by stosunki te uzdrowić.

I otóż z otuchą stwierdzić możemy, że w ostatnich paru latach coraz więcej osób zaczyna nabierać tego przekonania. Odradzają się w poszczególnych dziedzinach instytucje oświatowe, z których słusznie dumnie były, jak oto Macierz Szkolna, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Towarzystwo Czytelni Ludowej itp. Otrząsnęły się one z powojennego letargu, wre w nich znowu dawne życie, bije znowu pełne zapału serce. Praca tych towarzystw przy wielkich okolicznościach politycznych, niewątpliwie umacnia i ugruntowuje fundamenty naszej niepodległości.

Przed wojną w wielu miejscowościach istniała ożywiona współpraca większej i drobnej własności w Kołach rolniczych, w stowarzyszeniach gospodyń itp. Po wojnie ziemianst-

w znacznej mierze współpracy tej zaniechało już dlatego, że miało własnych kłopotów zbyt dużo, już to, że obowiązek patriotyczny w niepodległym państwie mniej był wyraźny, już to wreszcie dlatego, że agitacja o reformę rolną, popsuła stosunki między przedstawicielami różnych warstw społecznych na wsi.

Otóż w ciągu ostatniego roku z wielu miejsc dochodzą wiadomości o pożytecznej współpracy ziemian i włościan w sejmikach, kołach ziemianek itp. Kościół nasz ludziom zasobniejszym w mienie lub wiedzę, stawia surowe wymagania, żąda, by zosoby te zużywali dla dobra powszechnego. Wejście w życie tej zasady chrześcijańskiej miałyby nawet dla doczesnego dobra społeczeństwa donieść znaczenie.

Współpraca ziemian i włościan przyczynia się do podniesienia tak niskiego dotąd u nas poziomu kultury rolniczej, podniesienia, mającego nie tylko gospodarcze, ale i polityczne znaczenie. Następnie wzmacnia spójność narodu, czyni go mniej dostępnym wrogiej agitacji. W częstem zetknięciu się różnych warstw, ściągają się ostre kany przeciwstawiających się egoizmów klasowych, tworzy się grunt, dla zrozumienia i sformułowania programu narodowego, w którym interesy całości, a nie warstw poszczególnych bierze się pod rozwagę.

Wytworzenie inteligencji było wielkim wysiłkiem narodu i jest szkodą niepowetowaną, jeśli ta inteligencja nie ma takiego naogół wpływu, jaki miećby powinna, czy to dlatego, że tego ogółu i potrzeb nie zna, czy też, że przez ten ogół o egoizm jest posądzona. To pewna, że wpływ i uznanie inteligencji będą tem większe, im będzie ofiarniejszą i im bardziej przez ogół rozumianą i cenioną będzie.

Lot do potęgi.

Przed paru laty powiedział Roman Dmowski, że mocarstwowa potęga państwa opiera się przede wszystkim nie na ilości mieszkańców, lub obszarze ziemi, ale na wielkich planach, na tych wielkich celach, jakie państwo sobie stawia. Państwo mocarstwowe pragnie decydować i decyduje o wszystkich politycznych zagadnieniach świata, państwo małe ogranicza swe zainteresowania tylko do spraw, bezpośrednio je obchodzących.

Tak więc najludniejsze państwo świata — Chiny, są w tem znaczeniu państwem małym, Dużo zaś od nich mniejsza Japonja — wielkim mocarstwem.

Polska więc, ponieważ musi zostać mocarstwem i tem mocarstwem zostanie, musi wykreślić własny plan, według którego chciałaby zorganizować świat cały, musi stawiać sobie do urzeczywistnienia wielkie cele, które dadzą się w czyn wprowadzić dopiero w ciągu wieków, musi mieć ambicje do decydowania o wszystkich sprawach świata.

Oczywiście to są ambicje nie na dzień dzisiejszy, nie na dni słabości i poniżenia, ale to są ambicje na dzień jutrzejszy, dzień nadchodzącej wielkości.

Oczywiście to nie są cele, które już dziś przybiorą kształt rzeczywistości, ale to są cele na przyszłość, która nadchodzi, a która godna będzie naszej przeszłości.

Oczywiście to nie jest plan, który zaraz i odrazu z myśli stanie się ciałem, ale jest to plan, który będzie ucieleśnieniem wszystkich podświadomych i świadomych marzeń i pragnień Narodu, Narodu, który żyje i trwa wiecznie.

Ten plan jednak trzeba w myśli swojej tworzyć już dziś, te cele trzeba zakreślić już na tle dzisiejszej szarzyzny i małości. Wielkie ambicje trzeba obudzić i rozwijać już dziś w duszach ludzi, pogrążonych w trudach i troskach chwili obecnej.

A wtedy, gdy ogromnym wysiłkiem myśli i wyobraźni twórczej stworzy się ten plan, ten oryginalnie polski plan urządzenia świata, kiedy ambicje, w duszy Narodu Polskiego tkwiące, postawią sobie za cel urzeczywistnienie tego planu, kiedy stworzymy się tak wielką, tak mocarne ramię, taką żelazną pięść, która dość mocy będzie w sobie zawierała, by ten plan nie stał się tylko pośmiewiskiem świata, wtedy nadejdzie czas, gdy dawna potęga zawita znowu do Polski, gdy Polska zrzuci z siebie skorupę hanby i poniżenia, gdy imię Polski groźnie gzmieć będzie po świecie.

Bo to jest jedyna droga do potężnej Polski, do Polski Bolesława Chrobrego.

POPIERAJCIE CELE T. S. L.

Zapisujcie się na członków z wkładką roczną 2 Zł (Biuro T. S. L., „Sokoła”, codziennie od 5—7.

HARCERZ.

Ósmy już rok pełni tygodnik młodzieży harcerskiej „Harcerz” zaszczytną służbę łączenia setek polskiej młodzieży, informowania jej o tem co się dzieje się w Związku Harcerstwa Polskiego, siania zdrowego ziarna i dostarczania miłych rozrywek i tym, którzy należą do harcerstwa, i tym, którzy zdala od niego stoją.

Ktokolwiek weźmie do ręki egzemplarz „Harcerza”, musi stać się pisma naszego przyjaciелеm. Albowiem każdy znajdzie w nim poza bogatą szatą ilustracyjną, poza działem ogólny-ideowym, do którego należą też gawędy religijne, całą moc rzeczy ciekawych, przyjemnych, wesółych.

A więc w bogatym dziale literackim zaciekawiają go opisy zwyczajów i obyczajów, dobrym językiem opracowane tematy egzotyczne, powieści i nowele.

Dział techniczny dostarcza mu artykułów o radio, fotografii, aeronautyce, a nadto tego wszystkiego, co wchodzi w zakres sprawności harcerskiej.

Przyroda, której jesteśmy gorącymi przyjaciółmi, przedstawiona w naszych gawędach przyrodniczych, technice życiem i słą i budzić musi w czytelniku ten zachwyt, jaki każdego przejmie, gdy widzi rzecz piękną i wartościową.

W dziale „Nasz kraj” znajdą miłe Czytelniczki i równie mili Czytelnicy szereg opisów i gór, i lasów, i rzek, do morza naszego pędzących, i tych wszystkich miejsc, które nasza piękna przeszłość stworzyła.

I o ludziach znajdziecie też wiele wieści na łamach „Harcerza” -- przede wszystkim o wielkich, wartościowych, dawnych ludziach i o tych dzisiejszych, młodych, którym wychowania fizycznego także zasady będziemy stale podawali, obok wiadomości o tem, co dla ducha potrzebne, o książkach i prasie. Bogato też uwzględnimy życie młodzieży i u nas, i poza granicami kraju, mówiąc zarówno o harcerstwie, tak też o innych organizacjach i pracach młodzieży.

Taką chcemy uczynić treść „Harcerza”, zabarwiając ją też humorem, rebusami i zagadkami.

Cena jego wynosi 2 zł. miesięcznie, a 5 zł. kwartalnie, 10 półrocznie i 20 rocznie, jest naprawdę przystępną.

Rolnictwo, a walka z drożyzną.

W okresie obecnych zmagani z drożyzną, stanowiących dziś jedno z głównych zagadnień naszego życia gospodarczego, wszyscy interesują się żywo środkami, zmierzającymi do sanacji tego stanu, a zadaniemu prasy jest zwracać społeczeństwu uwagę nie tylko na istotę i źródła drożyzny, lecz także na fakta świadczące o postępie sanacji.

Nikt nie wątpi, że stan drożyzny zależy od wysokości kosztów produkcji, które w niepomiernym stopniu obciążone bywają kosztami handlowymi z tytułu pośrednictwa handlowego.

Walcząc z drożyzną winniśmy dążyć w pierwszym rzędzie do usunięcia pośrednictwa handlowego. Zasada ta winna być hasłem wytwórców, a szczególnie wytwórców rolnych i to zarówno przy nabywaniu surowców i półfabrykatów, jakoteż przy sprzedaży produktów.

Realizacja tego nie wymaga zbyt trudów i wysiłków, niemniej niezbędnem jest otrzymanie się przez producentów rolnych z dotychczasowej obojętności, czy też bierności i konieczna jest dobra wola z żywszem zainteresowaniem odnośnych sfer nastrojącącymi się im korzystnymi warunkami.

Do szczególnie korzystnych dla wytwórców rolnych okazji kupna zaliczyć wypada wystawiane na sprzedaż przez wojskowość, uzyskiwane przy przemiale zbędne dla zarządu wojskowego otręby.

Czytając świeżo wydane odnośne rozporządzenie M. S. Wojsk. Dep. VII Int. L. 41974/26. W. Z. podnieść należy konsekwentnie przez władze wojskowe rozwijaną akcję oswobodzenia się od pośredników i zbliżenia się do producentów rolnych.

Celem odebrania pośrednikom handlowym możliwości nabywania otrębów w celach spekulacyjnych i na wywóz za granicę -- głównie jednak z myślą pozyskania rolników dla bezpośrednich dostaw zboża chlebowego i owsa -- intendatura wojskowa zmieniła praktykowany uprzednio sposób sprzedaży otrębów w drodze przetargu i obecnie przydziela je bez przetargu organizacjom i zrzeszeniom rolniczym, celem rozdziału pomiędzy ich członków, przyczem obowiązuje proceder następujący:

Ilości otrębów przeznaczone do sprzedaży, z równoczesnym postawieniem do dyspozycji i wymiennem ceny kupna, względnie sprzedaży podają Okręgowe Szefostwa intendantury do wiadomości znajdującym się na terenie danego Okręgu Korpusi, zrzeszeniom rolniczym, jako to spółdzielniom rolniczym, związkom ziemian i małorolnych, kółkom rolniczym itp. Kupno otrębów uskuteczniają rolnicy na podstawie

asygnat tychże organizacji rolniczych za gotówkę we wskazanych przez Okr. Szef. Int. Rejonowych Zakładach Żywnościowych.

Realność ceny sprzedażnej gwarantuje okoliczność, iż ceny te ustalone są przez Okr. Szef. Int. komisyjnie przy współudziale dwóch przedstawicieli miejscowych organizacji rolniczych.

Akcja powyższa rokuje poważne korzyści rolnikom, gdyż daje im możliwość karmienia inwentarza -- w miejsce jak dotychczas niejednokrotnie praktykowanego ziarnem zbożowym, otrębami, środkiem stanowczo tańszym, co wpłynąć musi na wzmoczenie podaży zboża i na niższe cen produktów rolnych, a zwłaszcza zboża, jako też na obniżenie kosztów hodowli bydła i nierogacizny, a temsamem przyczyni się również do obniżenia cen mięsa.

Nie wątpimy, że akcja ta odniesie skutek pożądany.

Myśli Sienkiewicza.

Wiry.

Nasz naród zjedzon będzie tylko wówczas, gdy się da zjeść. Lecz jeśli się nie da? Jeśli przez wielką i szlachetną pracę wytworzymy oświatę, karność społeczną, dobrobyt, naukę, literaturę, sztukę, bogactwo, czerstwość, zdrowie, spokojną siłę wewnętrzną, to wówczas co? A któż może dziś powiedzieć, jak się ułożą w przyszłości stosunki polityczne i społeczne? Kto może zaręczyć, że dzisiejsze systemy urzędzenia nie zmienią się całkowicie, nie podrą i nie będą uznane za idiotyczne i zbrodnicze, jak są dziś uznane na przykład tortury? Kto może odgadnąć, jakie prądy powstaną w tem wielkiem morzu, którem jest ludzkość? Człowiek, któryby powiedział, na przykład za czasów Cyserona, że gospodarstwo społeczne może się obejść bez niewolnictwa, poczytany byłby za warjata -- a jednak dziś niema niewolnictwa. I w stosunkach politycznych może zająć coś podobnego. Dzisiejsze stosunki przemocy mogą się zmienić w dobrowolne unje. Wówczas dzisiejsi ciemniacy może sami powiedzą nam: urządźcie się, jak chcecie. W obecnej chwili wydaje się to marzeniem całkiem naiwnem, ale przyszłość nosi w swem łonie takie niespodzianki, o jakich, nie śniło się nie tylko politykom, ale i filozofom. Nie wiem, czy tak będzie, ale i ty nie wiesz, czy tak będzie. A wobec tego widzę potrzebę żelaznej pracy, natomiast zaś nie widzę potrzeby rzekania się i wyrzekania żadnych ideałów. -- i powiem ci więcej, -- że Polak, który na dnie duszy nie nosi ideału niepodległości, jest poniekąd odstępcą, -- nie rozumiem, dla czego nie wyrzeka się wszystkiego.

Najlepsza pasta do obuwia.



KRONIKA.

Odczyt w Rzeszowie. Dnia 3 stycznia przeżył Rzeszów dzięki odczytowi p. Posłanki Ładzińskiej kilka podniesłych chwil, a wiemy, że w dzisiejszej szarzyźnie życia mamy ich tak niewiele. Salę „Sokoła” wypełniła po brzegi publiczność rzeszowska wszystkich stanów, by wysłuchać przepięknego odczytu o Lourdes. Piękne i doskonałe dobrane przeżroczyste światły ten odczyt i dodały mu urozmaicenia. Broszurkę z rycinami o Lourdes p. Posłanki rozchwytało w lot, tak, że ze stu egzemplarzy zostało tylko kilkanaście i można je nabyć u p. Jadwigi Nowosławskiej, Podzamcze 5, w cenie 80 gr.

Ostrzeżenie. Ostrzegam Szan. Czytelników, by służącej nazwiskiem Zofja Kucmarz z Czerwonek, Kielniarowa ad Tyczyn nie przyjmować, a natomiast oddać policji. Dziewczyna ta okradła mnie i sąsiedztwo i odeszła.

Jadwiga Nowosławska.

Co gra kino? „Kino Muzeum” wyświetla wielkie arcydzieło filmowe „Krysia Leśniczanka”, komedjo-dramat, osnuty na motywach operetki Bernharda Buchbindera /P. Jarno. W głównych rolach Lya Mara i Harry Liedtke.

Sprawozdanie z zabaw Sylwestrowych: w Kasynie i w Sokole, obu nadzwyczaj udanych, umieścimy w następnym Nrze.

Brak światła na Wygnańcu. Od paru tygodni tonie „Wygnańce” w egipskich ciemnościach. Ludzie łamią nogi i rozbijają głowy tem pewniej, że osławione „Kocie głowy” zamiast trotuaru im to ułatwiają. Jedyna lampka, umieszczona u wejścia do ul. Chrzanowskiej zagasła, czy została zupełnie zniesiona, a Magistrat o jej przywrócenie powinien się postarać. Bo przecież ludziska płacą podatki magistrackie, a tamtędy chodzą tak licznie oficerowie i żołnierze 22 płk. artylerji!

Nowa ustawa stemplowa. Z dniem 1 stycznia 1927 wchodzi w życie nowa ustawa stemplowa, która przynosi zmianę w opłatach stemplowych od podań, a mianowicie od 1 stycznia 1927 r. opłata bez względu na ilość arkuszy podania wynosi 3 zł. Załączniki podlegają opłacie 50 gr. od każdego arkusza.

Prawa wojskowe uczniów szkół średnich. Według projektu Ministerstwa spraw Wojskowych szeregowi z ukończonemi sześciu klasami szkoły średniej, będą kierowani do szkoły podchorążych, ale tylko dla rezerwy piechoty. Nie będą oni korzystali z przywilejów skróconej służby. Z tych zaś podporucznikami rezerwy mianowani będą na wypadek wojny. Szeregowcy, którzy wstępują do wojska z ukończoną szkołą średnią, zakończoną maturą, będą korzystali ze skróconej służby wojskowej.

O szybkie załatwianie spraw w urzędach. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do urzędników, kładąc nacisk na szybkie załatwianie spraw. Okólnik ogranicza pisaninę w urzędach, w szczególności nakazuje, o ile możliwości bezpośrednie ustne, albo telefoniczne, a nie w drodze korespondencji załatwianie spraw w ministerstwie.

Nowy chrześniak Prezydenta. Prezydent Rzeczypospolitej na prośbę Macieja Kuspra z Podzskla na Orawie, zezwolił na wpisanie swego nazwiska w księgi metrykalne w charakterze ojca chrzestnego 7-go jego syna. Równocześnie przesłał prezydent dla chrześniaka swoją fotografię, opatrzoną autografem, wraz z pewną sumą pieniężną.

Przymus żenienia się we Włoszech. Włoska Rada Ministrów postanowiła wprowadzić progresywny podatek, który obciąża wszystkich kawalerów od 25 do 65 roku życia. Nowy podatek wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1927 r. Dochody z tego źródła będą przeznaczone na domy sierocy i na kliniki dla matek. Przypuszczają, iż suma otrzymana z tego podatku pozwoli zapewnić opiekę 30.000 matek i 29.000 sierot.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 23 grudnia z. r. żona b. posta Szajera, zamieszkała w Słocinie jechała na targ do Rzeszowa niekuteni saniami, które na skrócie tak silnie pośliznęły się i zatoczyły, że śp. Szajerowa wypadła ze sani i uderzywszy o przydrożny słup głową, na miejscu życia zakończyła. O ratunku nie było mowy, gdyż czaszka zupełnie została załamana.

Zachorował na stacji. W dniu 1 b. m. na stacji kolejowej w Rzeszowie, przybyły podróżny nieznanego nazwiska, zasłabł ciężko na chorobę św. Walentego, którego w nieprzytomnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego.

Amator słodczy w klatce. Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymany został Roman Dziedzic zam. w Rzeszowie przy ul. Podzamcze, który w dniu 17 grudnia około godziny 20 wszedł do niezamkniętego mieszkania Wolfa Porcelana, przy ul. Grunwaldzkiej i ze stojącej w spiżarni szafki usiłował skraść 3 flaszki soku malinowego. Dziedzica, przy którym znaleziono różne klucze i wytrychy, aresztowano i oddano do Sądu.

Świątokradztwo. Marja Popek z Pobitnego w dniu 14 grudnia skradła z kościoła farnego z obrazu Matki Boskiej dekorację, mianowicie: jedwab i białe płótno, zaś z obrazu św. Teresy zerwała wszystkie kwiaty z liśćmi i porzuciła w kościele. Dekoracje od niej odebrano, a sprawczynię osadzono w areszcie.

Zabójstwo na tle porachunków świątecznych. 26/12 1926 r. o godz. 1 w nocy w czasie bójki powstałej na tle rozdziału zebranej gotówki za kolendę, został trzykrotnie przebity sztyltem w prawą rękę Franciszek Kluz, handlarz nierogacizny, zamieszkały na Czekaju, przez Franciszka i Józefa Kurdupłów z Pobitnego, i z powodu upływu krwi w kilka godzin zmarł. Sprawców aresztowano i oddano władzom sądowym.

Złośliwe uszkodzenie drzewek owocowych. Posterunek Policji w Staromieście przyaresztował za uszkodzenie 10 drzewek owocowych na drodze Rzeszów - Trzebownisko Stanisława Koguta lat 21 ze Staromieścia, którego odstawił do aresztów sądowych, zaś Józefa Miększa ze Staromieścia szeregowca 6 płk. szczelców konnych, jako spółnika uszkodzenia drzewek sądowi wojskowemu, celem ukarania.

Kradzież. Józef Wołosz z Wólki pod lasem i Wojciech Bandelak z Pobitnego ad Rzeszów, przytrzymani zostali za kradzież kurtki, chustki

i obuwia, któreto rzeczy skradli w Rzeszowie na targu z wozu na szkodę Rozalii Perdon zamieszkałej w Krasnem. Wołosza, który jest bez stałego miejsca zamieszkania, przyaresztowano, zaś Bandelak będzie odpowiadać za kradzież z wolnej stopy.

Falszywy paszport. Szprunga Wolfa, który na falszywy paszport przywieziony z Wiednia, chciał w tutejszym Starostwie uzyskać wizo aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych.

Odszkodowanie z Ameryki. W sprawie odszkodowań, wypłaconych przez Urząd Stanów Zjednoczonych rodzinom inwalidów i poległych b. żołnierzy armii Stanów Zjednoczonych z wojny światowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że uchwalony przez Kongres Stanów Zjednoczonych termin 5-cio letni od daty śmierci, lub utraty zdolności zawodowej żołnierza, w przeciągu którego przysługiwało prawo ubiegania się o odszkodowanie, został obecnie przedłużony na dalszych 5 lat, tj. do lat dziesięciu od daty wypadku.

Zainteresowani, którzy nie wykorzystali przysługującego im prawa otrzymania odszkodowania, lub którym odmówiono przyznania odszkodowania z powodu upływu 5 letniego terminu, mają więc możliwość dalszego o nie starania się.

Osobami, uprawnionymi do ubiegania się o odszkodowanie są: a) wdowa po zabitym, względnie żona weterana, inwalidy i dzieci również nieślubne i adoptowane po przedłożeniu koniecznych dokumentów, oraz b) rodzice zabitego, lub weterana, inwalidy, lecz tylko w tym wypadku, gdy niema osób w poprzednim punkcie wymienionych.

Wdowa po zabitym, względnie żona weterana i dzieci nie mają potrzeby udowadniać zależności materialnej od weterana, podczas gdy rodzice muszą udowodnić, że byli zależni materialnie, gdyż w przeciwnym razie odszkodowanie nie będzie im przyznane. Podanie o odszkodowanie mogą być kierowane bezpośrednio do biura weteranów w Waszyngtonie do (United States, Veterans Bureau Waschington) lub należyście ostemplowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Podatek wojskowy. Nowy podatek wojskowy, wprowadzony na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, nie wyłączając województwa Śląskiego, zostanie po raz pierwszy wymierzony za rok podatkowy 1926 przed upływem bieżącego roku. Podatkowi temu podlegają ci wszyscy, którzy stawali do przeglądu wojskowego w roku 1925.

Podatek wojskowi opłacać będą ci, którzy a) przeniesieni zostali do rezerwy, b) uznani zostali za zdolnych do służby tylko w pospolitem ruszeniu, względnie c) za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej.

Podatek ten pobierany będzie w dwójaki sposób, a to w formie zasadniczego podatku i w formie dodatku do podatku dochodowego.

Zasadniczemu podatkowi podlegać będą te osoby, które nie opłacają podatku dochodowego; o ile opłacają one podatek dochodowy, będą opłacały również i dodatkowy podatek wojskowy, jako dodatek do podatku dochodowego.

Zasadniczy podatek wynosi dla: a) przeniesionych do rezerwy, względnie zupełnie zwolnionych ze służby wojskowej, 10 zł. rocznie, b) dla uznanych za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku 20 zł. rocznie, c) dla uznanych za zdolnych bez broni w pospolitem ruszeniu, 15 zł. rocznie.

Dodatkowy podatek wojskowy wynosi dla wymienionych pod a) 10 proc. stawki przypadającej przy podatku dochodowym, pod b) 20 proc., a pod a) 15 proc. tej stawki.

Obowiązek podatkowy rozpoczyna się zawsze od 1 stycznia następnego roku po przeniesieniu do rezerwy, względnie wydaniu orzeczenia przez komisję poborową. Podatek ten płatny jest w dniu 1 listopada danego roku, względnie w 30 dniach po doręczeniu nakazu płatniczego.

Odwwołanie od wymiaru winno być wniesione w ciągu 30 dni do Izby skarbowej, odwołanie to jednakże nie wstrzymuje obowiązku uiszczania podatku, który ściągany będzie ewentualnie w drodze egzekucyjnej.

Zwolnienie od podatku może nastąpić wskutek udowodnienia niezdolności do pracy fizycznej lub umysłowej.

OGŁOSZENIA.

Magister praw poszukuje zajęcia popołudniowego, umożliwiającego odbywanie praktyki sądowej. Adres: Adam Sikorski, Pobitno p. Rzeszów. 2

WYRÓB KOLDER pod gwarancją.



K O C E
poleca
ROBERT DONT H
W RZESZOWIE ul. 3-go Maja L. 2.

WYRÓB BIELIZNY według zamówień.

Płótna
Materje
Flanele
Barchany
Bieliznę
trykotową
Dr. Jägera

Kapelusze
Krawaty
Rękawiczki
Pończochy
Skarpetki
Chusteczki

ZAKŁAD KRAWIECKI

POD FIRMA

Eustachy Kotowicz

przy ul. 3-go Maja L. 30.

poleca swe znane z szyku i elegancji,
UBRANIA CYWILNE, WOJSKOWE, MUNDURKI STUDENCKIE

jakoteż dla Przewielebnego Duchowieństwa tak z własnego jak i dostarczonego materiału.

N a s k ł a d z i e:

materje z pierwszorzędných fabryk bieskich i zagranicznych, oraz czapki wojskowe studenckie i urzędowe własnego wyrobu.

CENY UMIARKOWANE. NAJŚWIEŻSZE ŻURNALE.

Obsługa szybka i rzetelna.

N a r a t y

DLA PP. OFICERÓW I URZĘDNIKÓW

ceny przystępne.

Koncesjonow. przez Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publicz.

Nauczycielka i Kierowniczką

SZKOŁY KROJU

która ukończyła wyższe kursa zagranicą

otworzyła kurs pięcio - tygodniowy

sukien damskich, kostjumów i płaszczy, systemem francuskim, lub angielskim.

W zakres nauki wchodzi: modelowanie i dokładne objaśnienie szycia.

Wpisy trwać będą od dnia 3/1 1927 r. do dnia 9/1, od godziny 9—12 i od 2—5 po południu każdego dnia. Kurs zaczynam: 10/1 o godzinie 9 rano w sali „Sokoła“.

Węgiel górnośląski i jaworznicki

oraz

Drzewo sosnowe, bukowe i olszowe

po cenach konkurencyjnych

poleca

Składnica Kótek Roln.

w Rzeszowie.

J. SCHAITTER I SPÓŁKA

w Rzeszowie

poleca

najwydatniejsze

ESSENCJE

do wyrobu

LIKIERÓW WÓDEK.

MONOPOŁOWY SPIRYTUS

do celów domowo-leczniczych.

251

Perlmuttera Ultramaryna!

Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.

Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. 10—52 176

MAGAZYN GALANTERYJNY

Kazimierza Salwacha

w Rzeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Reformy weł., Kamizelki męskie weł., Kamasze Pończochy, Skarpetki, Parasole.

Bieliznę męską.

Krawaty Rękawiczki wełniane i skórkowe. Porcelanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpakowe. Ceraty na stoły.

Perfumerję — Mydła — Pudry — Wody kolońskie — Wstążki — Zabawki — Lalki — Portmonetki — Portfele — Torebki dams. — Przybory podróżne Teki na akta.

Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru, skóry, i t. p. Struny i przybory do inst. muzycznych.

Nici, bawełny i wszelkie przybory do szycia i haftu. 6—? 188

Wieczorny Kurs Handlowy dla dorosłych.

Wpisy przyjmuje L. BUCZYŃSKI, Rzeszów, Krakowska 31. 257

W TANI I DOBRY OPAŁ

zaopatrzyć się można obecnie

w Spółce Handlowej

„J E D N O Ś Ć“

w Rzeszowie, ulica Krakowska

(obok rampy kolejowej).

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO WĘGLA

Komunalnych kopalń Jaworznickich S. A.

na powiaty: Tarnów, Rzeszów i Przemyśl.

Telefon Nr. 143.

Telefon Nr. 143.

Do handlu

J. Schaitter i Spółka

w Rzeszowie

nadszedł

najlepszy

Tran leczniczy

w oryginalnych flaszkach

oraz

Tranowa Emulsja Scotta.

250

Antoni Szeliga

ur. 1900 r. w Załężu, unie- ważnia zgubioną kartę tymczasowego zwolnienia wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1

Zgubiono

książeczkę wojskową na nazwisko Karol Duma z Żupawy, pow. Tarnobrzeg, ur. w roku 1901, którą unieważnia się. 4

**KONJAKI
WHISKY**

Winkelhausen

**RUMY
ARAKI**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TCW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Generalne Przedstawicielstwo: TADEUSZ OSIŃSKI, Lwów, Akademicka 16.